

Anna Dominik
Kraków

Adama Mickiewicza wadzenie się z Rosją – porozumienie i odrzucenie

Adam Mickiewicz, najslynniejszy polski poeta okresu romantyzmu, w jednym z wersów swojej powieści poetyckiej *Konrad Wallenrod* napisał przejmująco o tytułowym bohaterze: „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie”¹. To lapidarne, tragiczne zdanie przesądziło o losie co najmniej trzech kolejnych pokoleń oraz samego Mickiewicza, który przez całe życie cierpiął z powodu zniewolenia ojczyzny i swojego z niej wygnania. Nadzieja powrotu na ukochaną Litwę, „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych”² pozostała w nim aż do końca jego dni. Nie poprzestawał tylko na marzeniach o wyzwoleniu ojczystego kraju, lecz usilnie, zarówno piórem, jak i czynem, starał się zrobić wszystko, aby przyspieszyć realizację tego marzenia. Dla poety i przeważającej większości jego rodaków nieodłączną od kwestii zniewolonej Polski była kwestia rosyjska, Rosję bowiem uważano powszechnie za głównego wroga niepodległości Rzeczypospolitej i główną przeszkodę na drodze do jej odzyskania. Mickiewicz jednak został obdarzony przez los szczególnym przywilejem – miał okazję dokładnie i wnikliwie poznać wrogi kraj, przebywając przez pięć lat (1824–1829) w Petersburgu, Odessie i Moskwie. Do Rosji nie udał się dobrowolnie, lecz jako zesłaniec, skazany na przymusowy pobyt za udział w tajnym Towarzystwie Filomatów na Uniwersytecie Wileńskim; przebywał jednak nie na prowincji, lecz w stolicach imperium, wiodąc, w porównaniu z innymi zesłańcami, komfortowe życie³. Dzięki temu rosyjskiemu doświadczeniu nie postrzegał Rosji jednowymiarowo – jako kata czy też ponurego kraju ciemnoty i zbrodni, jak choćby współczesny mu Zygmunt Krasiński, nieprzejednany wróg wszystkiego, co rosyjskie, nawołujący nawet w 1854 roku podczas wojny krymskiej do całkowitego zniszczenia Rosji, stanowiącej według niego zagrożenie dla cywilizacji europejskiej i chrześcijaństwa⁴. Mickiewicz daleki był od takiego radykalizmu i fanatyzmu – patrzył na państwo carów spokojnie

¹ A. Mickiewicz, *Grażyna. Konrad Wallenrod*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 109.

² A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 1994, s. 5.

³ A. Kowalczykowa, *Romantyzm*, Wydawnictwo APERON, Warszawa 1994, s. 86.

⁴ Z. Sudolski, *Krasiński*, Wydawnictwo Ancher, Warszawa 1996, s. 491.

i wnikliwie, dostrzegając jego różnorakie odcienie i wymiary, które w jego umyśle nakładały się na siebie, mieszały ze sobą, tworząc obraz bardzo skomplikowany, trudny do zrozumienia i ogarnięcia. Z tego powodu można stwierdzić, że w życiu i twórczości Mickiewicza istnieje wiele Rosji, wiele jej odcieni, wiele „wcieleń”, co zaowocowało jedynie z pozoru paradoksalną sytuacją – polski wieszcz równocześnie przyjaźnił się szczerze i głęboko z wieloma Rosjanami, jak i w chwilach gniewu określał swoich przeciwników mianem „moskiewskich prokuratorów i szpiegów”⁵. Jak napisał Mieczysław Jastrun:

nie czuł nienawiści do narodu rosyjskiego. Dzielił z najlepszymi ludźmi ówczesnej Rosji nienawiść do tyranii, jak oni kochał wolność [...], bronił się przed niebezpieczną zawsze skłonnością do uogólniania [...]. Nie tylko starał się zrozumieć obcość – umiał ją pokochać, gdyż było w nim szerokie poczucie spraw ludzkich⁶.

Pierwszym z rosyjskich „wcieleń”, jakie dane było Mickiewiczowi poznać, była Rosja prowincjonalnych czynowników. Poeta przyszedł na świat w 1798 roku, trzy lata po III rozbiórce Rzeczypospolitej, na ziemi nowogródzkiej, znajdującej się już pod berłem carów. Wtedy jeszcze nie zwalczano polskości na tych terenach, a społeczeństwo mogło spokojnie żyć polską tradycją, nie tracąc więzi z tym, co działo się nad Wisłą i nie interesując się odległym Petersburgiem (widać to w *Panu Tadeuszu*, gdzie „pani Telimeny anegdoty petersburskie” nikogo właściwie nie zajmują). Jedynym znakiem obcego panowania stali się rosyjscy urzędnicy oraz wojskowi, obecni w miasteczkach. Traktowano ich zazwyczaj nieufnie, ale często dopuszczano do miejscowego towarzystwa, zapraszając na bale, wesela, kuligi itp. (poeta także i tę sytuację odzwierciedlił w swojej epopei, pisząc, iż Sędzia „przez grzeczność prosił na wieczerzę”⁷ kapitana Rykowa). Obok ludzi prawych i uczciwych, zdarzali się pośród nich także oszuści i łapownicy, znienawidzeni przez mieszkańców. Zaledwie trzynastoletni Mickiewicz wykpił ich bezlitośnie w swoim pierwszym wierszu *Oda na pożar Nowogródka*, krążącym w odpisach wśród miejscowych ziemian i cieszącym się znacznym powodzeniem⁸. W tym samym 1811 roku przyszły wieszcz zetknął się po raz pierwszy z rosyjską armią, uczestnicząc jako statysta w bójce pomiędzy jej szeregowcami a gimnazjalistami z Nowogródka. Sprawa mogła przybrać bardzo poważny obrót, rodzice chłopców obawiali się, że zostaną oni zesłani na Sybir; na szczęście dowódca garnizonu załagodził całą sytuację. Ten szlachetny, niestety nieznan nam z nazwiska rosyjski wojskowy miał się stać po latach pierwowzorem Rykowa w *Panu Tadeuszu*. Nie wszyscy czynownicy przebywający na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej wykazywali się taką uczciwością i wyrozumiałością. Mickiewicz mógł się o tym przekonać osobiście jedenaście lat później, kiedy to został aresztowany podczas śledztwa prowadzonego przez

⁵ Z. Sudolski, *Mickiewicz*, Wydawnictwo Ancher, Warszawa 1995, s. 591.

⁶ M. Jastrun, *Mickiewicz*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 119–120.

⁷ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, s. 28.

⁸ T. Łubieński, *M jak Mickiewicz*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2005, s. 27.

Nowosilcowa w sprawie filomatów. Nowosilcow, nałogowy alkoholik i degenerat, znienawidzony przez mieszkających w Wilnie Polaków, spotykał się także z pogardą ze strony Rosjan. W *Dziadach* jeden z oficerów mówi o nim: „Nie dziw, że nas tu przeklinają, / Wszak to już mija wiek, / Jak z Moskwy w Polskę nasyłają / Samych łajdaków stek”⁹. W wyniku przeprowadzonego śledztwa filomaci zostali skazani na przymusowy pobyt w Rosji (wielu na zesłanie), wśród nich także Mickiewicz.

Polski poeta przybył do Rosji na początku 1824 roku i po krótkim pobycie w zmagającym się z katastrofalną powodzią Petersburgu wyruszył na południe, do Odessy. Długa podróż saniami poprzez bezkresne, pokryte śniegiem równiny umożliwiła Mickiewiczowi poznanie kolejnej twarzy Rosji, tym razem kraju – zagadki. W napisanym osiem lat później *Ustępie* wieńczącym III część *Dziadów*, stanowiącym rodzaj poetyckiej relacji z odbywanej podróży oraz towarzyszących jej refleksji, przedstawia kraj carów jako ziemię pustych przestrzeni, zamieszkałą przez milczących, ponurych ludzi o twarzach bez wyrazu. Według niego wszystko tutaj wydaje się pozbawione tożsamości, korzeni, a przez to nieprzewidywalne. Jak stwierdził, Rosja to „Ziemia tak pusta, tak niezaludniona, / Jak gdyby wczora wieczorem stworzona [...] / Kraina pusta, biała i otwarta / Jak zgotowana do pisania karta”¹⁰. Zdanie Mickiewicza o Rosji jako o państwie bez przeszłości i z niepewną przyszłością podzielili kilka lat później Piotr Czaadajew i markiz Astolphe de Custine.

Pięcioletni pobyt w Petersburgu i Moskwie wpłynął zasadniczo na ukształtowanie się dwóch najważniejszych i najbardziej znaczących obrazów Rosji w twórczości polskiego wieszczka – kraju okrutnego, nieludzkiego carskiego reżimu, pod którego jarzmem cierpią nie tylko podbite narody, ale i sami Rosjanie, oraz ojczyzny szlachetnych „przyjaciół Moskali”, którzy nienawidzą caratu, pragną go obalić i przywrócić wolność. Mickiewicz jeszcze przed przyjazdem do Rosji zapoznał się z jej kulturą, uczęszczając w Wilnie na wykłady z literatury rosyjskiej (wówczas obowiązkowe dla wszystkich studentów), na których profesor Łobojko zaznajomił go z utworami Wasilija Żukowskiego i Konrada Rylejewa. Przyjechał do kraju w pewien sposób znanego, lecz obciążony wspomnieniami z procesu i wiadomościami o zesłanych kolegach. Jego szczególna sytuacja „pół więźnia, pół spiskowca”¹¹ zaciążyła bardzo mocno na sposobie postrzegania Rosji. Według Tomasza Łubieńskiego, odczuwał wówczas

wiele nienawiści, tym mocniejszej, że skrywanej, wewnątrz tłumionej. I przekonania, że Rosja pozostaje niereformowalna, że wszelkie złudzenia w tej materii są szkodliwe. Wiele nienawiści, ale też nadzieja, że przyjacielom Moskalom uda się zmienić ten przyrodzony stan rzeczy i że wreszcie dojdzie do braterskiego zrównania obu, ale koniecznie wolnych narodów¹².

⁹ A. Mickiewicz, *Dziady*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 254.

¹⁰ *Ibidem*, s. 279–280.

¹¹ T. Łubieński, *M jak Mickiewicz*, s. 152.

¹² *Ibidem*, s. 160.

Potęę i zbrodniczość carskiego reżimu Mickiewicz widział wyraźnie w Petersburgu, stanowiącym ich uzewnętrznienie, miście niczym z sennego koszmaru, kwintesencji tyranii, wzniesionej na krwi i łzach. Obserwacja gigantycznych parad wojskowych urządzanych w stolicy na polecenie imperatora przyniosła smutne refleksje o całkowitym braku poszanowania wartości ludzkiego życia – żołnierze podczas przeglądu wojsk niejednokrotnie ryzykowali życie i odnosili ciężkie obrażenia, nie doczekawszy się w zamian zainteresowania ze strony władcy (poruszający obraz jednego z nich, który nie ośmielił się jęczeć z bólu po tym, jak ciężkie działo przygniotło mu nogi, gdyż car mógłby wpaść w zły humor, a to jego samopoczucie liczy się najbardziej). Równie przygnębiająca wydała się Mickiewiczowi panująca w Rosji atmosfera powszechnego strachu i nieufności, które generowała osobowość panującego monarchy, przed którym drżeli wszyscy. Rosyjski car pełnił rolę prawdziwego kata i strażnika zarówno w stosunku do podbitych narodów, jak i rodowitych Rosjan, zmuszanych do niewolniczego posłuszeństwa – po wielu latach, jako główny redaktor „Trybuny Ludów” Mickiewicz w jednym z artykułów stwierdził, że w Rosji ludzie „są ustawowo zmuszeni do mówienia tego, co mówi rząd”, a na dowód przedstawił wstrząsającą historię ojca Pawła Pestla, jednego z pięciu powieszonych dekabrystów, który w dniu stracenia syna musiał być obecny na dworze i prowadzić zwykłe rozmowy, gdyż „prawo rosyjskie zabraniało mu milczeć”¹³. Atmosfera lęku przed absolutną władzą demoralizowała ludzi, upadła ich, budziła w nich najgorsze instynkty. To właśnie upodlenie stanowiło największą karę za uległość wobec reżimu, pozbawiało ono bowiem człowieczeństwa i było dowodem słabości ducha (pisał o tym w wierszu *Do przyjaciół Moskali*, stwierdzając, że zaprzeczenie się w carską służbę stanowi „sroższą niebios karę”¹⁴ niż śmierć czy katorgia). Na karierę mogli, zdaniem Mickiewicza, liczyć wyłącznie ci, którzy wykazywali gotowość do zawierania wielu kompromisów z własnym sumieniem; ich uosobieniem w twórczości poety stał się senator Nowosilcow z *Dziadów*, a także major Płut, jeden z bohaterów *Pana Tadeusza* – pijak, hazardzista, pozbawiony honoru kłamca, z upodobaniem wspominający o zsyłkach i chłostach dla wzbudzenia postrachu wśród podległych mu jednostek. Postać Płuta, który z pochodzenia był Polakiem, a „zmoskwiciał” w carskiej służbie, Mickiewicz w dużym stopniu wzorował na swoim młodszym bracie Jerzym, który pracował jako lekarz w Kronsztadzie i został odrzucony przez rodzinę z powodu swojego wynarodowienia i służalczości wobec rosyjskich władz. W takim kraju – rządzonym przez brutalnego despotę i posłusznych mu służalców – największymi ofiarami są biedni ludzie znajdujący się na samym dole drabiny społecznej; co jednak zaskoczyło polskiego wieszacza najbardziej, to fakt, że kochają oni swojego władcę mimo wszystko i nie myślą o buncie – postawę taką określił Mickiewicz mianem „heroizmu niewoli”¹⁵. Poza nimi w ówczesnej Rosji mieszkali

¹³ M. Jastrun, *Mickiewicz*, s. 373.

¹⁴ A. Mickiewicz, *Dziady*, s. 319.

¹⁵ *Ibidem*, s. 313.

jeszcze „przyjaciele Moskale”, pragnący obalenia reżimu, czyli dekabryści, których wielu poznał poeta osobiście, a nawet zaprzyjaźnił się z nimi. Po latach, podczas wykładów w Collège de France, opisał ich jako „najwznieśliwszą, najdzielniejszą, najpełniejszą zapału młodzież rosyjską. Nikt tam nie miał na widoku ani korzyści, ani zemsty osobistej”¹⁶. Ich klęska głęboko wstrząsnęła Mickiewiczem, który jednak przewidywał ją już wcześniej, stwierdzając, że otwarta walka nie może przynieść zwycięstwa w kraju zamieszkałym przez niewolników; w takim przypadku należy posłużyć się podstępem, który stanowi ich „jedyną broń”¹⁷. On sam musiał ukrywać swoje prawdziwe uczucia (opisując własną postawę podczas pobytu w Rosji, stwierdził: „Pełzając milczkiem jak wąż łudziłem despotę”¹⁸), dopiero po wyjeździe na Zachód mógł ujawnić całą skrywaną nienawiść do caratu, pisząc w 1832 roku III część *Dziadów*. Utwór ten wywołał prawdziwy szok wśród wielu rosyjskich przyjaciół poety, widzących w nim bezpardonowy atak na swoją ojczyznę – wstrząśnięty Aleksander Puszkina napisał nawet wiersz *Był tu wśród nas...*, w którym z goryczą podkreślał „zdradę” Mickiewicza wobec życzliwych mu Rosjan. Polski wieszcz podkreślał jednak zawsze, że nienawidzi jedynie caratu i jego wiernych poddanych, natomiast niezwykle ceni wszystkich jego wrogów i niepokornych. Do takich właśnie ludzi zaliczali się najwierniejsi rosyjscy przyjaciele Mickiewicza – „szlachetny”¹⁹ Sergiusz Sobolewski czy zamieszkała we Francji rodzina Chlustinów. Pewna zmiana w postawie autora *Dziadów* nastąpiła dopiero pod wpływem Andrzeja Towiańskiego²⁰, kiedy to zaczął on twierdzić, iż odrodzenie Polski nastąpi na skutek udzielenia przez nią chrześcijańskiego przebaczenia swoim oprawcom, w tym i carowi. Kierując się takimi poglądami, zamówił w 1842 roku mszę za duszę Aleksandra I, a w rok później zredagował list do Mikołaja I, w którym nazwał go „narzędziem Boga na ziemi”²¹ – spotkało się to z oburzeniem środowiska emigranckiego w Paryżu, a także części towiańczyków, którzy na znak protestu wystąpili z Koła Sprawy Bożej. Dopiero w 1848 roku Mickiewicz ponownie zaczął głosić hasła piętnujące zbrodniczy carski reżim, tłumiający wolnościowe aspiracje Węgrów podczas Wiosny Ludów.

Ponury cień caratu nie zdołał przesłonić polskiemu poecie kolejnego obrazu Rosji – kraju zachwycających krajobrazów, pięknych kobiet, wielkiej kultury i wybitnych pisarzy. Prawdziwym pomnikiem zachwyty Mickiewicza rosyjską przyrodą stały się słynne *Sonety krymskie* – poetycki plon wyprawy odbytej latem i jesienią 1825 roku na teren stosunkowo niedawno włączonego w granice cesarstwa Krymu²². Pobyt w urokliwej, wesołej Odessie w tym samym roku zaowocował cyklem *Sonetów*

¹⁶ Z. Sudolski, *Mickiewicz*, s. 163.

¹⁷ A. Mickiewicz, *Grażyna. Konrad Wallenrod*, s. 107.

¹⁸ A. Mickiewicz, *Dziady*, s. 320.

¹⁹ T. Łubieński, *M jak Mickiewicz*, s. 258.

²⁰ Znakomity obraz Towiańskiego i środowiska jego zwolenników, w tym Mickiewicza, można znaleźć w: G. Spiro, *Mesjasze*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.

²¹ Z. Sudolski, *Mickiewicz*, s. 591.

²² Zob. A. Mickiewicz, *Wiersze*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 107–124.

odeskich, w których niezwykle wyraziście (a zdaniem wielu współczesnych poecie wręcz nieprzyzwoicie) przedstawione zostały uroki życia i radosnej miłości do rozmaitych „pieszczotek”²³. Wiadomo, że Mickiewicz nie pozostawał obojętny na urodę Rosjanek; piękna moskwiczanka Karolina Jaenisch (Niemka z pochodzenia) sprawiła, że zaczął zastanawiać się nad małżeństwem, a urocza Eudoksja Bakunina przez długi czas zaprzętała jego myśli²⁴. Przede wszystkim jednak Rosja jawiła się poecie jako kraj naprawdę ceniący kulturę, starający się poznawać nowe prądy literackie, tłumaczący natychmiast nowe dzieła znakomitych poetów, takich jak Goethe czy Byron. Taka sytuacja budziła w nim zazdrość, kiedy porównywał ją z warunkami panującymi na ziemiach polskich, wciąż hołdujących przestarzałemu i na wpółmartwemu klasycyzmowi; pisał z goryczą:

Rosjanie kiwają głowami z litości i podziwienia [zdziwienia]. Zostaliśmy się o cały wiek w literaturze. Tutaj każdy nowy wierszyk Goethego obudza powszechny entuzjazm, zaraz jest tłumaczony i komentowany. Każdy romans Waltera Scotta natychmiast w obiegu, każde nowe dzieło filozoficzne jest już w księgarni, a u nas!²⁵.

Rosjanie jako pierwsi uczcili w Mickiewiczu wielkiego poetę. Jego wiersze znane były w środowisku miłośników literatury, które nie ukrywało swojego zachwytu dla talentu i osobowości polskiego twórcy. Dla niego, który jeszcze podczas pobytu w Wilnie i Kownie czytywał złośliwe recenzje warszawskich klasycyzujących krytyków zarzucające mu, że jego dzieła nie są polskie, lecz „mongolsko-fińskie”²⁶, rosyjskie hołdy stanowiły przyjemną odmianę. Wyłącznie ogromny talent otworzył mu drzwi salonów największych arystokratycznych rodzin (bywał u księżnej Zinajdy Wołkońskiej, książąt Wiaziemskich i Jusupowów, Oleninów), które olśniewał słynnymi improwizacjami wygłaszanymi po francusku. O jego przyjaźń zabiegali najwybitniejsi przedstawiciele rosyjskiego panteonu literackiego, w tym Puszkina i Żukowski. Pamięć o nim nie wygasła jeszcze w długi czas po jego wyjeździe – w 1843 roku podczas towarzyskiego spotkania w Moskwie Aleksy Chomiakow wznosił toast za wielkiego nieobecnego poetę słowiańskiego. Wzruszony takim przyjęciem i spotykającym go uznaniem Mickiewicz przez wiele lat wspominał rosyjską gościnność.

Kolejnym dostrzeganym przez autora *Pana Tadeusza* obliczem Rosji, którego podkreślanie wzbudzało niekiedy gniew i odrzucenie ze strony Polaków, była twarz kraju o niezwykłych zasługach dla rozwoju kultury europejskiej. Podczas wykładów literatury słowiańskich w Collège de France przybliżał słuchaczom literaturę rosyjską i ubolewał, że jest ona tak słabo znana wśród Polaków. Jego zdaniem,

²³ Zob. A. Mickiewicz, *Miej serce i patrzaj w serce*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 32–45.

²⁴ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w: B. Mucha, *Rosjanki w życiu Adama Mickiewicza*, Katowice 1994.

²⁵ Z. Sudolski, *Mickiewicz...*, s. 199.

²⁶ T. Łubieński, *M jak Mickiewicz...*, s. 134.

„literatura polska i rosyjska mimo tylu i tak mocnych pobudek nie podały sobie dotąd przyjaznej dłoni. Bogactwa jednej były i są dotąd obojętnymi dla drugiej, a ta obojętność ledwie nie zacierza śladów rzetelnego podobieństwa”²⁷. Po śmierci Puszkina w 1837 roku zamieścił w piśmie „Le Globe” jego nekrolog, który podpisał „Przyjaciel Puszkina”, podkreślając zasługi zmarłego dla literatury oraz stratę, jaką wraz z jego przedwczesną śmiercią poniosła Rosja. Takie wystąpienia Mickiewicza spotykały się z potępieniem wielu jego rodaków, zarzucających mu nawet, że jest... moskiewskim szpiegiem, a katedrę zawdzięcza wpływom rosyjskiej ambasady w Paryżu. Jeden z nich stwierdził złośliwie:

Pan Mickiewicz czci moskiewskie pomniki. Na kominku jego salonu jaśnieje puchar moskiewski, przy którym i mniemany polski postawić raczono zapewne dla nauki, że Orzeł Biały ku Orłu Czarnemu jako swojemu zbawicielowi zwracać się powinien²⁸.

Niechęć budziło także nieustanne podkreślanie przez poetę kwestii słowiańskiej wspólnoty, której Rosja stanowiła nieodłączną część. Dla polskich emigrantów w Paryżu, którzy stracili swoje majątki za udział w powstaniu listopadowym, a ucieczka za granicę stanowiła dla nich często jedyny środek ratunku przed karą śmierci bądź zsyłką na Syberię, pogląd Mickiewicza o naturalnym braterstwie narodów polskiego i rosyjskiego bywał trudny do przyjęcia. Autor *Konrada Wallenroda* daleki był jednak od mniemania rosyjskich pansławistów głoszących ideę naturalnego niejako przywództwa Rosji w świecie słowiańskim, który powinien się zjednoczyć pod berłem carów. Zdaniem Mickiewicza, narody słowiańskie zjednoczą się w przyszłości, ale zasadą tego zjednoczenia będzie absolutna jedność ich wszystkich. W piętnastym punkcie *Składu zasad*, ułożonego w 1848 roku dla Legionu Polskiego, napisał: „Pomoc polityczna, rodzinna, należna od Polski bratu Czechowi i ludom pobratymczym czeskim, bratu Rusowi i ludom ruskim. Pomoc chrześcijańska każdemu narodowi jako bliźniemu”²⁹. Warunkiem zapanowania takiego ładu politycznego i społecznego było według poety obalenie caratu i odrodzenie niepodległej Polski oraz innych krajów słowiańskich; kiedy już to się stanie, zapanuje powszechna jedność, braterstwo i sprawiedliwość, także społeczna. To ostatnie hasło przyciągało do Mickiewicza wielu Rosjan marzących o obaleniu caratu, w tym także rewolucjonistów spod znaku anarchizmu czy socjalizmu. Wiadomo, że polski poeta poznał Michaiła Bakunina, a Aleksander Hercen został zaproszony jako gość honorowy na wykład inaugurujący wydawanie „Trybuny Ludów”³⁰.

Stosunek Mickiewicza do Rosji okazał się bardzo ambiwalentny, przechodził przez rozmaite etapy w ciągu całego jego życia, ewoluował nieustannie pomiędzy miłością i akceptacją a nienawiścią i odrzuceniem. Z powodu tej niejednoznaczności i zmienności wieszcz bywał narażony na ataki zarówno ze strony Polaków,

²⁷ Z. Sudolski, *Mickiewicz...*, s. 200.

²⁸ M. Jastrun, *Mickiewicz...*, s. 277.

²⁹ *Ibidem*, s. 347–348.

³⁰ *Ibidem*, s. 370.

zarzucających mu służalczość, a nawet zdradę, jak i niezadowolenia Rosjan, których oburzał przedstawiony w *Dziadach* karykaturalny i przerażający wizerunek rosyjskiego świata. Wydaje się, że i sam Mickiewicz bywał niekiedy zagubiony w kwestii swojego stosunku do Rosji, którą kochał i nienawidził z jednakową siłą.

A. Mickiewicz's argument with Russia – communication and rejection Summary

Adam Mickiewicz, one of the greatest poets of Polish Romanticism, had a great opportunity to know and understand Russia by living in Petersburg, Moscow and Odessa during 5 years stay (1824–1829). His opinion about Russia was very ambivalent. According to him, this country had many faces and dimensions. Due to that he could love and hate it at the same time. Russia in his eyes was very various and had many “avatars”. It was: a country of corrupted administrative workers (he became familiar with this part of Russian reality as a child); a country – big riddle with no history, no identity, no clear future; an enormous jail of many nations, including Russians who must live under severe tsarist yoke; but also a country of noble men, who had big dreams about freedom and justice (he called them “my Moscovian friends”); a beautiful place where he could admire charming landscapes and miracles of nature; a country of great culture and literature; and finally a part of Slavonic world. These many Russians faces in his mind became a great chance for him to know better Poland's most important enemy, but it was also a complicated psychological problem for him, because he loved and hated Russia simultaneously.